

Majówka na Erasmusie

Kolejna grupa uczniów wyjechała w podróż zagraniczną w ramach realizacji działań programu Erasmus. Tym razem był to wyjazd do Chorwacji i był on pierwszą mobilnością zagraniczną uczniów z puli przyznanej nam na 7 lat Akredytacji Erasmusa.

W dniach 30.04 - 06.05 2022 grupa 10 uczniów i 3 nauczycieli poznawała Chorwację od strony kulturalnej, edukacyjnej i kulinarnej. Gościliśmy w szkole partnerskiej w Rečica pod Karlovacem. Gospodarze przygotowali dla nas wspaniały program. Uczniowie mogli poznać chorwackie tańce, stroje ludowe, pieśni, zwyczaje regionalne oraz symbole. Były warsztaty artystyczne, tańce, wspólne śpiewanie. My także pokazaliśmy kawał polskiej kultury, tradycji i sztuki, a nasze panie nawet upiekły szarlotkę w chorwackiej szkole.

Oprócz edukacji był czas na zwiedzanie i podziwianie piękna chorwackiej przyrody. Niezapomniane wrażenia.

Oto jak tydzień w Chorwacji zapamiętali uczniowie

Renata Pomykalska

Dzień 1

30 kwietnia

Sandra

W piątek 29 kwietnia o godzinie 22 udaliśmy się w długo wyczekiwaną podróż z projektu Erasmus+ do Chorwacji .

Po 16 godzinach jazdy dotarliśmy do miejscowości Selce.

Około godziny 14 zakwaterowaliśmy się w hostelu Karlovac a później rozpakowaliśmy swoje walizki i udaliśmy się na obiad.

Po smacznym posiłku wróciliśmy do przydzielonych nam pokoi.

Wszystkim należała się teraz odrobina relaksu. Po odpoczynku poszliśmy na plażę i spędziliśmy tam wieczór. Będąc już w hostelu zjedliśmy kolację a następnie poznawaliśmy okolice i atrakcje naszego miejsca pobytu.

Wszyscy nie mogli się już doczekać kolejnych dni pełnych atrakcji naszego wyjazdu.

Dzień 2

1 maja

Ten dzień spędziliśmy turystycznie i rekreacyjnie. Poznawaliśmy się nawzajem i zwiedzaliśmy okolicę. Nasze miasteczko Selce i sąsiednie Cerkavica. Był czas na plażę, lody i dużo spacerów wzdłuż wybrzeża. Nie wiadomo kiedy i zrobiliśmy 15 kilometrów. Do tego Pani Renata wymyśliła dla nas zadania, więc nie było ani nudno ani beczynnie. Aktywny wypoczynek dobrze działał też na nasz apetyt.

Dzień 3

Kamila

2 maja

To był ostatni dzień w Selcach. Chwilę po śniadaniu wyruszyliśmy jachtem na wyspę Krk. Płynęliśmy tam około 30 minut.

W trakcie tańczyliśmy i pisaliśmy w powietrzu swoje imię używając tylko ruchów ciała. To takie zadanie karne za przegraną konkurencję poprzedniego dnia.

Przewodnik oprowadzał nas po starym mieście i opowiadał nam ciekawostki. Przechodziliśmy przez najwęższą ulicę na świecie.

Gminne Centrum Edukacji w Wawrzeńcicach

W południe mieliśmy czas wolny i kolejne zadanie. Dostaliśmy od pani Renaty gumkę recepturkę i naszym zadaniem było „przehandlować” ją na coś bardziej wartościowego. Udało się nam sprzedać ją za cukier i ciastka)

Koło 13 podziwiając piękne widoki, wróciliśmy i poszliśmy na pizzę.

Później wszyscy położyli się spać.

Dzień 4

Marcin

Wstaliśmy o 7 rano po to aby zanieść swoje bagaże do autokaru. O 8 rano usiedliśmy do stołu i zjedliśmy śniadanie, ja zjadłem czekoladowe płatki z mlekiem które były dobre, do tego wypilem herbatkę i poszedłem do autokaru. O 8:30 wyruszyliśmy w stronę jezior Plitwickich, droga zajęła nam 2 godziny w tym jeden postój na poboczu bo pewna osoba się źle poczuła. Bez większych problemów dotarliśmy na miejsce, pani Renatka kupiła bilety, po czym reszta pań poszła kupić kawę. Po „coffe break”, ruszyliśmy szlakiem turystycznym. Doszliśmy do mini portu i popłynęliśmy łódka przez jezioro kozjak.

Na miejscu docelowym spotkaliśmy kaczuszki które okazały się być oswojone z ludźmi.

Chwilę później zaczął się ciąg dalszy wędrówki szlakiem.

Jak do tej pory widoki były cudowne, woda miała piękny turkusowe zabarwienie, drzewa miały intensywne zielone kolory w różnych odcieniach a powietrze było naprawdę przyjemne i orzeźwiające. Dookoła było słychać szum wodospadów.

Po kilkudziesięciu minutach dotarliśmy do wodospadu „Veliki slap”, który mierzy 87m długości a sam strumień wody ma 62 metry.

Robi wrażenieeeee.

Później wchodziliśmy szlakiem do góry i tak zakończyła się nasza podróż na jeziora Plitwickie. Na końcu szlaku był sklep z toaletą i przystanek na którym czekaliśmy, po 10 minutach podjechał autobus który zawiózł nas do wyjścia.

Rozpoczęliśmy pieszą podróż do autokaru.

Po kilku kilometrach dotarliśmy do restauracji „TcMarko”, w której zjedliśmy nasz obiad. Ja i 9 osób które siedziały ze mną przy stoliku zamówiliśmy sobie burgery.

Po niedługim czasie otrzymaliśmy nasze dania, byliśmy bardzo zdziwieni ponieważ zamawiając burgera myśleliśmy o kanapce a dostaliśmy mięso z frytkami i liściem sałaty na talerzu. Czyli u nich burger jest bez buły. Ok, to się nazywa szok kulturowy:)

Do tego sałatka z pomidorem i serem feta. Danie było bardzo smaczne.

Po skończonym posiłku wsiedliśmy do autobusu i wyruszyliśmy w drogę do naszego drugiego hotelu Frankopan w miejscowości Duga Resa.

Droga była długa więc zasnąłem po drodze i obudziłem się na postoju na stacji benzynowej..

Po dotarciu na miejsce wysiedliśmy z autokaru, wzięliśmy swoje bagaże i poszliśmy się zameldować do hotelu.

Ja wraz z Mateuszem i Miłozsem dostaliśmy pokój na pierwszym piętrze o numerze 101 i się wypakowaliśmy.

O 19:15 poszliśmy na kolację. Pierwsze danie na kolacji to był rosół a drugie ziemniaki z kotletem + sałatka .

Najbardziej smakował mi rosół.

Po kolacji zatańczyliśmy Krakowiaka, było bardzo zabawnie.

Po tańcu pani Renata kazała nam zostać i powiedziała nam parę ogłoszeń, potem każdy przygotował się do zadań, które potrzebne były do szkoły chorwackiej.

Po całym dniu poszliśmy się wykąpać i położyliśmy się spać.

Był to udany dzień

Dzień 5

Natalia

Dzień piąty zaczęliśmy około 7. Zeszliśmy na śniadanie w strojach krakowskich i po śniadaniu wyruszyliśmy do szkoły chorwackiej w miejscowości Recica. Po przyjeździe na miejsce zostaliśmy bardzo miło przywitani przez panią dyrektor. Weszliśmy do szkoły i oglądaliśmy występy chorwackich uczniów. Chłopcy grali na instrumentach a dzieci z młodszych klas tańczyły ludowe tańce. Po występie Chorwacji przyszedł czas na krakowiaka którym reprezentowaliśmy nasze szkoły. Kiedy krakowiak dobiegł końca i się przebraliśmy tańczyliśmy wspólnie „belgijkę” i różne inne tańce. Około południa poszliśmy do klasy gdzie zostaliśmy podzieleni na grupy i robiliśmy wycinanki łowickie. Było to ciekawe. Kiedy zaprezentowaliśmy swoje warsztaty nauczycielki z szkoły goszczącej rozdały nam drewniane pudełka i malowaliśmy na nich róże Rečicy. Po warsztatach poszliśmy na lunch jedliśmy kurczaka z czymś pierogopodobnym . Po obiedzie pojechaliśmy do muzeum ryb gdzie oprowadzała nas bardzo miła pani. Pod koniec spotkania z Chorwatami poszliśmy na spacer .

To był udany dzień.

Dzień 6

Miłosz

Nasz dzień rozpoczęliśmy od śniadania na którym każdy mógł sobie wybrać coś dla siebie.

Następnie pojechaliśmy do naszych kolegów z Chorwacji, dokładniej do ich szkoły, gdzie rozpoczęliśmy naszą wycieczkę.

Pojechaliśmy autobusem na warsztaty, których tematem było zagospodarowanie przestrzeni w otaczającym nas świecie tak, abyśmy czyli, że to nasze miejsce, i że się z nim utożsamiamy.

Na końcu graliśmy w integracyjną grę „oczko”.

Po warsztatach poszliśmy do muzeum Miasta Karlovac, gdzie mogliśmy obejrzeć np. stare. rowery, pistolety, stroje folkowe. Przewodnik opowiadał nam historię Karlovaca.

Następnie udaliśmy się na obiad.

Na obiedzie wszyscy mieli kotleta z frytkami i keczupem, tak wybraliśmy.

Potem pojechaliśmy do muzeum, które ukazywało wojnę domową na terenie Jugosławii.

Podobnie jak w wcześniejszym muzeum widzieliśmy broń palną a na dodatek czołgi i sprzęt wojenny.

Po tym wszystkim pojechaliśmy do sklepu, gdzie zrobiliśmy zapasy na powrót do Polski.

Wróciliśmy na kolację, na którą był krem z brokułów, a na drugie danie kotlecik serowy z risotto i frytkami.

Po tym wszystkim zaprosiliśmy Chorwatów na dyskotekę.

Wszyscy byli zadowoleni i tańczyli, najgorsze było pożegnanie.

Wszyscy płakali i nie mogliśmy się rozstać z naszymi przyjaciółmi.

Po tym całym dniu wyczerpani poszliśmy spać.

...a następnego dnia wróciliśmy do Polski:)